

Więści z kraju

Ocalone gniazda żoły

Inwestor wznoszący duże Centrum Handlowe „Cegielnia” w Przemysłu zachowa znajdujące się na placu budowy gliniane skarpy po dawnej cegielni. Dzięki temu ocalone zostaną wygrzebane w skarpie gniazda żoły, najbardziej kolorowego, objętego ścisłą ochroną gatunkową ptaka w Polsce.

Zgodnie z zaleceniami dotyczącymi ochrony środowiska, budowa będzie musiała być prowadzona w odległości co najmniej 50 m od gniazdowania żoły. Ponadto skarpa zostanie ogrodzona i oznaczona specjalnymi tablicami. Takie rozwiązanie satysfakcjonuje ornitologów, którzy wcześniej interweniowali, by zachować skarpy i ochronić żoły. – „Żoń nie będzie przeszkadzało sąsiedztwo dużego Centrum Handlowo-Usługowego, ani natężenie ruchu samochodów w tym miejscu. Te ptaki potrafią się do tego przyzwyczaić. Najważniejsze jest dla nich zachowanie skarpy” – mówi Przemysław Kunysz, prezes Przemyskiego Towarzystwa Ornitologicznego.



Fot. Piotr Morawski

Żoń to w Polsce niezwykle rzadki ptak. Zamieszkuje głównie południową Europę oraz południową Azję. Lokalnie występuje też w Afryce i na tym kontynencie zimuje, na południe od Sahary. U nas najliczniej reprezentowany jest w południowo-wschodniej części kraju, szczególnie w okolicach Przemysła.

(PAP)

Ekspresówka po wiślanym wale

Wbrew protestom ekologów, drogowców i mieszkańców Łomianek, wojewoda mazowiecki nie wykluczył, że nowa droga wylotowa z Warszawy do Gdańska powstanie wzdłuż wału przeciwpowodziowego Wisły.

Drogowcy chcą, by przed meczami Euro 2012, rozgrywanymi w Warszawie i Gdańsku, trasa S7 była gotowa przynajmniej do Płońsk. Kluczowy jest wyjazd ze stolicy. Teraz jest zakorkowany zwłaszcza w Łomiankach. Dlatego Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad planuje nową wylotówkę. Od 30 lat rezerwowano pod nią tereny między Łomiankami a Puszcą Kampinoską. Jednak niedaleko mieszkają wpływowi politycy. Wśród nich wicepremier Roman Giertych (LPR) i europoseł Samoobrony, Marek Czarnecki. Ich sąsiadem jest sympatyzujący z PiS były burmistrz Łomianek, Lucjan Sokołowski. To on przeforsował, by nową trasę przenieść na wał wzdłuż Wisły. Ostatnio do jego pomysłu przychylają się urzędnicy wojewody mazowieckiego Jacka Sasina, który w ciągu kilku tygodni ma wybrać ostateczny przebieg drogi.

Wylotówka nad rzeką wzbudza ogromne protesty. Przecinałaby tu dwa rezerваты chroniące ptaki. Dolina Wisły jest też na liście cennych przyrodniczo obszarów Natura 2000. Tymczasem na długości aż 24 km pod drogę trzeba by znacznie poszerzyć wał przeciwpowodziowy, a w niektórych miejscach wybudować estakady nad terenami zalewowymi.

Protesty do wojewody ślą też mieszkańcy Burakowa, Łomianek Dolnych i Czosnowa, którym chce „podrzucić” trasę.

Według Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, wylotówka powinna pozostać w starym korytarzu. Inaczej cały ruch z północy kraju będzie włączany do centrum Warszawy zamiast na jej obwodnicę wzdłuż planowanej Trasy N-S.

(„Gazeta Wyborcza”)

Przydrożne drzewa trzeba chronić



Fot. Piotr Morawski

Około 80% alei drzew przy warmińsko-mazurskich drogach wartych jest ochrony. Dwa lata temu na Warmii i Mazurach Stowarzyszenie Ochrony Krajobrazu Kulturowego Sadyba alarmowało, że jeśli nic się nie zmieni, wkrótce przydrożne drzewa znikną zupełnie. W 2005 r. marszałek województwa powołał zespół, który miał znaleźć kompromis między przeciwnikami i zwolennikami wycinki drzewa przydrożnych. Byli w nim drogowcy, leśnicy, naukowcy, konserwatorzy przyrody i zabytków.

Pracownicy Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Olsztynie, Stowarzyszenie Sadyba i konserwatorzy zabytków podjęli się zadania zinwentaryzowania drzew. Objechali aleje przy wszystkich drogach powiatowych i wojewódzkich w regionie, później je opisali i ocenili, które objąć ochroną. Trwało to półtora roku: od listopada 2005 do maja 2007 r. Według badaczy, aleje rosnące wzdłuż 60% dróg powiatowych i 80% wojewódzkich, warte są ochrony.

Aby je chronić, można wpisać aleje do rejestru zabytków lub uznać drzewa za pomniki przyrody. To drugie rozwiązanie jest korzystniejsze, bo Wojewódzki Konserwator Przyrody musi wtedy zabezpieczyć pieniądze na ich pielęgnację.

Historycy zdają sobie sprawę, że do rejestru zabytków nie można wpisać wszystkich alei, bo to zahamowałyby rozwój województwa, zwłaszcza infrastruktury drogowej. Ale liczą, że uda się wypracować taką formę ich ochrony, która zapobiegnie bezmyślnemu wycinaniu drzew.

Sprawą przydrożnych drzew prawdopodobnie jeszcze przed wakacjami ma zająć się sejmik warmińsko-mazurski.

Najlepiej zachowane aleje drzew znajdują się przy drogach wojewódzkich, ale i przy powiatowych jest wiele miejsc, które warto chronić. Większość pochodzi z końca XIX i początku XX w., trochę z lat 30., natomiast powojennych nasadzeń jest bardzo mało.

Przy okazji przygotowywania raportu powstała wystawa fotograficzna „Nasze Dziedzictwo – aleje przydrożne Warmii i Mazur”. Pokazuje ona piękne aleje, a także przykłady ich dewastacji.

(„Gazeta Wyborcza”)

Komisja Europejska odmawia Polsce

Minister transportu Jerzy Polaczek zaproponował 7 czerwca br. dopisanie nowej inwestycji drogowej w Polsce do listy unijnych projektów priorytetowych w dziedzinie transportu. Komisja Europejska odpowiedziała, że jest to wykluczone.

Opisując planowaną trasę S19 wzdłuż wschodniej granicy Polski, która jest jednocześnie wschodnią granicą Unii Europejskiej, minister Polaczek powiedział o „ogromnie istotnym priorytecie

inwestycyjnym, który powinien również zamienić się w priorytet UE”. Jego zdaniem, trasa ta odciążałaby budowaną autostradę A1 północ-południe, a także była atrakcyjnym korytarzem transportu towarów ze Skandynawii i krajów bałtyckich na południe Europy.

Komisja Europejska odpowiedziała jednak stanowczo, że nie może być mowy o dopisywaniu czegoś do listy priorytetów. Dotychczas podejmowane przez niektóre kraje członkowskie próby kończyły się fiaskiem. Polskie odcinki unijnych projektów priorytetowych to autostrada A1, analogiczne kolejowe połączenie północ-południe z Gdańska przez Warszawę do Katowic i dalej Brna, Bratysławy i Wiednia, oraz trasa kolejowa Rail Baltica, łącząca Warszawę przez Kowno, Rygę i Tallin z Helsinkami.

Znalezienie się na liście projektów priorytetowych daje dostęp do puli 8 mld euro ze specjalnego funduszu UE na realizację inwestycji. To jednak kropla w morzu potrzeb – na wszystkie 30 transeuropejskich inwestycji trzeba według ostrożnych szacunków ok. 240 mld euro.

Droga ekspresowa S19 to najważniejsza droga szybkiego ruchu we wschodniej części Polski, łącząca najważniejsze ośrodki miejskie tego obszaru. Ma przebiegać od granicy państwa z Białorusią w Budzisku przez Białystok, Lublin, Rzeszów i Barwinek na granicy ze Słowacją. Główne konflikty przyrodnicze dla tej drogi to przecięcie korytarza migracyjnego na odcinku Dukla-Barwinek – o znaczeniu międzynarodowym, kluczowego dla całego zespołu dużych ssaków, w tym dużych drapieżników; najważniejszego korytarza migracyjnego w Karpatach Wschodnich, oraz ingerencja przestrzenna w siedliska projektowanego obszaru sieci Natura 2000 „Ostoja Jaślicka”.

(PAP)

Ekologiczna perełka koło Kołobrzegu

Między Kołobrzegiem a Budzistowem, w grząskim trzcinowisku, biolodzy odkryli rośliny uznawane za niemal całkowicie wymarłe. Żyją one jedynie na ziemi zasobnej w solanki.

Tak bogate zbiorowiska roślin słonolubnych, żyjących w naturalnym środowisku, trudno spotkać nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Rośliny te to m.in. babka pierzasta, soliród zielny, świbka morska, jarnik solankowy. Żyją tu także rzadkie, słonolubne chrząszcze, m.in. *paracymus aeneus*, który w Polsce już nigdzie nie występuje.

Wszystko to na prywatnych terenach o powierzchni ok. 20 hektarów, położonych na granicy gmin miejskiej i wiejskiej Kołobrzeg. Odkrycie jest tak cenne, że wieść o nim trafiła już do Komisji Europejskiej.

Jednak nie wiadomo, czy bezcenne siedliska tych rzadkich roślin i zwierząt przetrwają. Okazało się, że właśnie przez te tereny przebiegać ma droga wojewódzka, łącząca Kołobrzeg z drogą krajową nr 6. Na razie decyzja ta wydaje się ostateczna, plany przebiegu drogi zostały zatwierdzone, a UE przyznała pieniądze na rozpoczęcie budowy.

Prezydent miasta, Janusz Gromek, apeluje o spokój i rozwagę: „Tylko bez paniki. Najpierw trzeba dokładnie przeanalizować to, co mówią biolodzy, bo dla 50 kwiatków nie warto zmieniać komunikacyjnych planów. Jeśli te rośliny są faktycznie tak cenne i jest ich dużo, możemy zapytać w Wojewódzkim Zarządzie Dróg, czy jakieś odstępstwa od wytyczonej trasy w ogóle są możliwe”.

(PAP)

Budowa przez Rospudę będzie kontynuowana

Wiceminister transportu zapowiedział, że budowa autostrady przez Dolinę Rospudy będzie kontynuowana. Prace rozpoczną się późną jesienią.

Bogusław Kowalski wyjaśnił w „Sygnałach Dnia”, że obecnie roboty zostały przerwane ze względu m.in. na okres lęgowy ptaków. – „Trzeba respektować okresy związane z przyrodą i tylko dlatego nastąpiło chwilowe wyciszenie pewnych prac, natomiast jak ten okres minie, to prace będą kontynuowane” – powiedział.

Wiceminister Kowalski podkreślił, że nie ma możliwości wycofania się z decyzji budowy autostrady w tym miejscu. Przyznał jednak, że być może Polska będzie musiała zapłacić odszkodowanie, jeżeli Komisja Europejska dopatry się, iż zostały naruszone przepisy związane z ochroną środowiska. Wiceminister transportu jest jednak przekonany, że takich naruszeń nie ma.

(Informacyjna Agencja Radiowa)

Opracowanie: Radosław Szymczuk